

**Roman Drozd**

Słupsk

## **Akcja misyjna Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951–1989**

W 1596 r. w Brześciu hierarchia Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej uznała zwierzchność papieża, zachowując dotychczasowe uprawnienia, obrządek i kalendarz. Powstał Kościół unicki, który z czasem zaczęto nazywać grekokatolickim. Stało to w sprzeczności z dążeniami patriarchatu moskiewskiego, dążącego do podporządkowania sobie prawosławia w Rzeczypospolitej. Dlatego wraz z ekspansją Rosji na tereny Rzeczypospolitej konsekwentnie Kościół unicki był zwalczany. Po kolejnych rozbiorach Polski Kościół grekokatolicki przetrwał w monarchii habsburskiej. Tam spotkał się z przychylnością władz i mógł nadal się rozwijać. Siłą rzeczy główną bazą jego istnienia i działalności stała się ludność ukraińska, wśród której odgrywał ważną rolę nie tylko religijną, ale także kulturotwórczą i narodową. Z czasem obrządek grekokatolicki zaczął być utożsamiany z ukraińską opcją narodową. Misję tę Kościół grekokatolicki kontynuował także w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Położenie Kościoła grekokatolickiego znacznie skomplikowało się po II wojnie światowej. Jego parafie znalazły się nie tylko w Polsce, Czechosłowacji i Rumunii, ale także w zdecydowanej większości w Związku Sowieckim. Stawiało to pod znakiem zapytania dalsze istnienie tego Kościoła. Jego niezależność, działalność religijna i narodowa oraz uznawanie zwierzchności papieża nie mieściło się w ramach totalitarnego systemu sowieckiego. 11 IV 1945 r. aresztowano na terenie ZSRS wszystkich biskupów grekokatolickich oraz wybitniejszych księży. W dniach 8–10 III 1946 r. obradował we Lwowie synod Kościoła grekokatolickiego, na którym podjęto uchwałę o przejściu na prawosławie. Dodajmy, że synod był niekanoniczny, a przez to nielegalny, gdyż nie wziął w nim udziału żaden z biskupów grekokatolickich. Większość księży była dostarczona do Lwowa pod eskortą sił bezpieczeństwa i nie orientowała się do ostatniej chwili, w czym będzie uczestniczyć. Z likwidacją swego Kościoła nie pogodzili się księża i wierni, którzy przeszli do podziemia<sup>1</sup>. Z polecenia władz sowieckich w 1949 r. zlikwidowano go także w Rumunii, a rok później w Czechosłowacji.

Grekokatolicy znaleźli się także w granicach powojennej Polski. W odróżnieniu jednak od strony sowieckiej, czy też rumuńskiej i czechosłowackiej, w Polsce nie starano się nadać likwidacji Kościoła grekokatolickiego form prawnych. Władze uważały bowiem, że trwające od 15 X 1944 r. przesiedlenie ludności i duchowieństwa ukraińskiego z Polski na Ukrainę Sowiec-

---

<sup>1</sup> Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994, s. 24–26.

ką doprowadzi automatycznie do rozwiązania tego problemu. Dlatego też 26 VI 1946 r. aresztowano ordynariusza diecezji przemyskiej bpa Josafata Kocyłowskiego, jego sufragana bpa Hryhoriya Łakotę oraz większość członków kapituły, a następnie przekazano ich władzom sowieckim. Tylko trzem członkom kapituły (księża: Bazyli Hrynyk, Mykoła Deńko, Bazyli Pyniło) udało się uniknąć aresztowania. Badacze przyjmują, że w latach 1944–1946 zginęło co najmniej 23 księży grekokatolickich, a około 300 wysiedlono. Zlikwidowano niemal wszystkie domy zakonne, instytucje i organizacje religijne<sup>2</sup>. Nadmienić należy, że z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej Kościół grekokatolicki nie został zlikwidowany, a watykańskie „Annuario Pontificio” nadal informowało o jego istnieniu<sup>3</sup>. W tej sytuacji 10 XII 1946 r., w czasie wizyty w Watykanie prymasa Polski kardynała Agusta Hłonda, papież mianował go Delegatem Stolicy Apostolskiej dla Kościołów Wschodnich w Polsce, a Kongregacja do Spraw Kościołów Wschodnich wyposażyła go w odpowiednie prawa i instrukcje. Tym samym kardynał stawał się opiekunem duchowieństwa, wiernych i majątku Kościoła grekokatolickiego w Polsce<sup>4</sup>.

Po zakończeniu w połowie 1946 r. przesiedlenia ludności ukraińskiej okazało się, że mimo zastosowania przymusu około 150–200 tys. osób (według danych szacunkowych), pozostało na terenie Polski. Wówczas władze postanowiły deportować je na ziemie zachodnie i północne Polski, co zostało zrealizowane w 1947 r. w ramach akcji „Wisła”<sup>5</sup>. Deportacją objęto również duchowieństwo ukraińskie. Z około 114 księży grekokatolickich przebywających w Polsce 62 deportowano na ziemie zachodnie i północne, 7 przekazano stronie radzieckiej, a 22 osadzono w obozie w Jaworznie. Na karę więzienia skazano 7, a 1 na karę śmierci. Co najmniej 3 uniknęło wysiedlenia, a pozostali opuścili Polskę, przeszli na obrządek rzymskokatolicki lub porzucili stan kapłański<sup>6</sup>. Ich działalność na ziemiach zachodnich i północnych sprzyjała odradzaniu się obrządku grekokatolickiego w Polsce. Przyjmowali oni jednak różne postawy. Jedni z nich zaprzestali wykonywania posług kapłańskich. Drudzy przeszli na obrządek rzymskokatolicki. Jeszcze inni, jak ks. Orest Seredyński w Bytowie, odprawiali nabożeństwa „przy zamkniętych drzwiach”. Wyjątek stanowił tutaj ks. Michał Ripecki, który w jednym z pomieszczeń przydzielonej mu na mieszkanie nieczynnej szkoły urządził kaplicę i 2 VII 1947 r. odprawił pierwszą mszę. Chranowo szybko urosło do rangi centrum religijnego grekokatolików, do którego na nabożeństwa, zwłaszcza w większe święta, zjeżdżali się wierni nie tylko z Warmii i Mazur<sup>7</sup>. W ślady ks. Ripeckiego poszli inni. Ks. Bazyli Hrynyk za zgodą Kurii w Gdańsku, która chciała zapobiec przechodzeniu grekokatolików na prawosławie, zaczął od kwietnia 1948 r. odprawiać msze co dwa tygodnie w Nowym Dworze Gdańskim. Z czasem otrzymał kościół wraz z plebanią w pobliskim Cyganku, co umożliwiło mu odprawianie liturgii w każdą niedzielę. Od 1950 r., po śmierci ks. Seredyńskiego, uzyskał zgodę Kurii w Gorzowie Wielkopolskim na odprawianie nabożeństw w Bytowie i Kwasowie koło Sławna. W miejscowościach tych mu-

<sup>2</sup> E. Misilo, *Hrekokatołyčka Cerkwa u Polscezi (1944–1947)*, w: *Ukrajina i Polska miż mynułym i majbutnim*, Lwiv 1991, s. 104–106; I. Harasym, *Hreko–katołyčka Cerkwa naperedodni ta pisma akcji „Wisła”*, w: *U poszukach prawdy pro akcju „Wisła”*, upor. M. Kozak, Peremyszl 1998, s. 21.

<sup>3</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 70.

<sup>4</sup> E. Misilo, *Hrekokatołyčka Cerkwa...*, s. 111–112.

<sup>5</sup> Patrz: R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997.

<sup>6</sup> E. Misilo, *Hrekokatołyčka Cerkwa...*, s. 108–109; I. Harasym, *Hreko–katołyčka Cerkwa...*, s. 21; Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła...*, s. 35.

<sup>7</sup> I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947–1957*, w: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, pod red. R. Drozda, Słupsk–Warszawa 2000, s. 159–180; W. Sawa, *U doma i na czużyni*, Warszawa 1995, s. 54.

siał jednak kazania głosić w języku polskim<sup>8</sup>. W 1949 r. ks. Emilian Kameluk, po zwolnieniu z obozu w Jaworznie, rozpoczął odprawianie nabożeństw w Komańczy<sup>9</sup>.

Działalność duchowieństwa grekokatolickiego napotykała na przeciwdziałanie władz oraz niechęć części kleru rzymskokatolickiego. Postawa władz wynikała z prowadzonej wobec Ukraińców polityki asymilacyjnej. Z kolei, jak wynika z dokumentów i wspomnień, miejscowi proboszczowie, jak i apostołscy administratorzy diecezjalni przyjmowali różne postawy wobec prób odprawiania mszy grekokatolickich. Takie odmienne postawy wynikały z tego, że episkopat nie miał jasno sformułowanej w tym zakresie polityki. Prymas A. Hlond począwszy od 1947 r. informował Watykan o represjach zastosowanych przez władze wobec unitów, a także wspomagał ich duchownych finansowo<sup>10</sup>. Z kolei abp Stefan Wyszyński, który został Delegatem Stolicy Apostolskiej do Spraw Obrządków Wschodnich w Polsce, nie zezwalał początkowo duchowieństwu grekokatolickiemu na odprawianie nabożeństw w swym obrządku, a jedynie w rycie łacińskim<sup>11</sup>. Obawiał się zapewne, że odnowienie działalności Kościoła grekokatolickiego mogło stać się jeszcze jednym źródłem pogłębiającego się konfliktu między Kościołem rzymskokatolickim a władzami. Nie bez znaczenia była tutaj na pewno niechęć ludności polskiej do ukraińskiej, z którą kler rzymskokatolicki musiał jeżeli nie liczyć się, to przynajmniej brać pod uwagę. Dopiero pod naciskiem części księży grekokatolickich oraz wobec zarysowującej się możliwości przejścia grekokatolików na prawosławie prymas S. Wyszyński zezwolił w 1952 r. ks. B. Hrynykowi na odprawianie nabożeństw w Bytowie i Nowym Dworze. Z jego polecenia w kwietniu 1952 r. ordynariusz diecezji warmińskiej oficjalnie erygował grekokatolicką kaplicę w Chrzanowie, a ks. M. Ripeckiego mianował jej rektorem<sup>12</sup>.

Władze jednak stały na stanowisku pełnej likwidacji obrządku grekokatolickiego. Zdawały sobie przy tym sprawę, że działania administracyjne nie przyniosą na tym polu spodziewanych rezultatów. Przykładem mógł być Związek Sowiecki, gdzie Kościół grekokatolicki mimo delegalizacji kontynuował swoją działalność w podziemiu. Zrodził się wówczas pomysł, aby w oparciu o Kościół prawosławny zlikwidować obrządek grekokatolicki, co miało nastąpić po przejściu grekokatolików na prawosławie.

Władze uważały, że Kościół prawosławny nie jest nośnikiem ukraińskiej świadomości narodowej i nie utożsamiały go tylko z Ukraińcami. Poza tym działał legalnie, miał swoich hierarchów i wewnętrzną strukturę. W 1946 r. podjęła na terenie ziem zachodnich i północnych zorganizowaną działalność. Mógł więc rozpocząć starania o objęcie duszpasterstwem deportowanej ludności ukraińskiej. Oddelegowanie przez Konsystorz duchownych na ziemie zachodnie z misją tworzenia parafii prawosławnych oraz przybycie ich z wysiedloną ludnością umożliwiły powołanie takich placówek. Trzeba nadmienić, że wiele z nich powstawało żywiłowo bez zgody władz. Już z początkiem sierpnia 1947 r. na Dolnym Śląsku zaczęły powstawać pierwsze parafie obejmujące deportowanych prawosławnych z akcji „Wisła”, z czasem także na pozostałych terenach. Powstały w 1950 r. Urząd do Spraw Wyznań (Uds.W) zatwierdził pod koniec

<sup>8</sup> O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995, s. 107–109; ks. W. Pyrczak, *Kościół grekokatolicki na Pomorzy Środkowym*, w: *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, Koszalin–Poznań 1992, s. 44.

<sup>9</sup> O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, s. 108–109; E. Miśiło, *Hrekokatołycka Cerkwa...*, s. 114.

<sup>10</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 74.

<sup>11</sup> *Dokumenty do istoriji Ukrajinškoji Hreko-Katołyčkoji Cerkwy u Polščczy u 1947–1960–ch rokach (Z archiwu o. mytrata Myroslawa Ripeckoho)*, upor. W. Łaba, Lwów 1996, s. 6–8 i 31.

<sup>12</sup> Szerzej: I. Hałagida, *Ukraińcy na ziemiach zachodnich i północnych Polski 1947–1957*, Warszawa 2002, s. 53–62.

1951 r. istnienie 27 parafii i filii na ziemiach zachodnich i północnych<sup>13</sup>. Było to spowodowane przejściem władz do realizacji planu przejęcia grekokatolików przez Kościół prawosławny. W jego ramach mieścił się, zainicjowany przez władze, wybór w 1951 r. na zwierzchnika Kościoła prawosławnego w Polsce, przybyłego z ZSRS, abp. Makarego. Był on jednym z biskupów prawosławnych, którzy z polecenia władz i patriarchy moskiewskiego likwidowali w latach 1945–1946 Kościół grekokatolicki w ZSRS<sup>14</sup>. Ponadto władze zdecydowały się obsadzić diecezję wrocławsko-szczecińską biskupem dobrze orientującym się w sprawach grekokatolickich. Wybór padł na pochodzącego z Galicji Ukrainiaka, archimandryta Stefana Rudyka<sup>15</sup>, który w 1956 r. postulował, aby przenieść wszystkich księży grekokatolickich z ziem zachodnich i północnych do Polski centralnej oraz zlikwidować wszystkie działające placówki unickie, a także zabronić duchowieństwu rzymskokatolickiemu namawiania do śpiewania w czasie mszy pieśni grekokatolickich<sup>16</sup>.

Abp Makary po wyborze na Metropolitę Warszawskiego i całej Polski przystąpił do wcielania w życie koncepcji przejęcia grekokatolików przez Kościół prawosławny. 18 II 1952 r. upoważnił proboszcza w Zimnej Wodzie (pow. Lubin Legnicki), ks. Jana Lewiarza, do tworzenia sieci placówek prawosławnych wśród grekokatolików na terenie całych ziem zachodnich i północnych<sup>17</sup>. Oprócz tego opracowano m.in. „Kalendarz wyjazdów w teren ks. ks. Proboszczów dekanatu wrocławskiego dla organizacji życia kościelno-religijnego”<sup>18</sup>. Zadaniem władz terenowych było przekazanie, w porozumieniu z Uds.W, świątyń, a hierarchów – obsadzenie ich duchowieństwem. Akcja ta napotkała jednak opór władz terenowych, które w większości przypadków erygowania placówek zajmowały stanowisko negatywne. W tej sytuacji Uds.W zmuszony był uciekać się do „przekonywania, a nawet kategorycznych poleceń”<sup>19</sup>. Niemniej wspólne działanie władz i metropolity Makarego oraz części duchowieństwa zaowocowało wzrostem liczebnym parafii i filii prawosławnych. Na przykład w województwie wrocławskim i zielonogórskim do połowy 1952 r. zorganizowano 28 takich punktów<sup>20</sup>. W województwie koszalińskim do końca tego roku utworzono pięć placówek oraz planowano dalsze w powiatach o największym skupisku Ukraińców, czyli w kołobrzesckim, koszalińskim, miasteckim i sławieńskim<sup>21</sup>. Podobny wzrost zanotowano w pozostałych województwach ziem zachodnich i północnych, w przeciwieństwie do Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny, gdzie władze terenowe przeciwnie były powstawaniu placówek prawosławnych w obawie przed odrodzeniem się, jak to określano, „nacjonalizmu ukraińskiego”. Również i Uds.W nie był zainteresowany rozwojem

<sup>13</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970*, Kraków 1970, s. 162–163.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 77–78. Jego wyboru nie dokonał Sobór Elekcyjny, zgodnie z obowiązującym prawem, lecz Sobór Biskupów, gdyż władze słusznie obawiały się, że kandydatura abp. Makarego może upaść.

<sup>15</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Urząd do Spraw Wyznań (Uds.W), sygn. 25/730. Zagadnienie grekokatolickie w Polsce Ludowej z 1956 r.

<sup>16</sup> AAN, Uds.W, sygn. 25/730. Stanowisko bp. Stefana w kwestii przejmowania grekokatolików przez Kościół prawosławny z 18 VIII 1956 r.

<sup>17</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 163–164.

<sup>18</sup> K. Urban, *Obrządek grekokatolicki a Kościół prawosławny w Polsce u progu lat pięćdziesiątych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 1998, nr 500, s. 27.

<sup>19</sup> AAN, Uds.W, sygn. 25/730. Zagadnienie grekokatolickie w Polsce Ludowej z 1956 r.

<sup>20</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (AMSWiA), Prezydium Rady Ministrów, sygn. 98/350. Sprawozdanie PWRN we Wrocławiu z realizacji uchwały kwietniowej Biura Politycznego KC PZPR z 19 V 1952 r.; K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 170.

<sup>21</sup> Archiwum Państwowe w Koszalinie (APK), PWRN, sygn. 4577. Sprawozdanie Referatu do Spraw Wyznań PWRN w Koszalinie z działalności wśród ludności ukraińskiej z 13 XII 1952 r.

Kościół prawosławny na tych terenach, gdyż to mogłoby zachęcać wysiedlonych Ukraińców do powrotu w rodzinne strony<sup>22</sup>.

Akcja wśród grekokatolików napotkała na znaczne trudności, wynikające ze wspomnianej już niechęci władz terenowych oraz braku odpowiedniej liczby duchownych. Z tego powodu w niektórych placówkach nabożeństwa nie odbywały się w ogóle lub odbywały się nieregularnie, z kilkutygodniowymi odstępami. Poza tym część grekokatolików nie była zainteresowana uczęszczaniem na nabożeństwa prawosławne. Z tego powodu Uds.W w porozumieniu z metropolitą Makarym zalecał, aby duchowieństwo obsługujące ludność ukraińską starało się zachować w praktyce duszpasterskiej zewnętrzne formy obrządku grekokatolickiego (np. wy-mowy ukraińskiej), wygłaszało kazania w języku ukraińskim oraz prowadziło katechizację dzieci według przyjętych przez grekokatolików zwyczajów, a także nie odróżniało się strojem od duchowieństwa grekokatolickiego<sup>23</sup>. Przestrzeganie tych zasad okazało się w praktyce rze-czą trudną. Powodem był brak duchowieństwa pochodzenia ukraińskiego, czy znającego język ukraiński. W 1956 r. według źródeł cerkiewnych było zaledwie 23 księży narodowości ukraińskiej. Problem pogłębiał fakt, że w 1951 r., z polecenia władz, metropolita Makary zniósł nau-czanie języka ukraińskiego w Seminarium Duchownym<sup>24</sup>.

Akcję misyjną Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików władze uzupełniły represja-mi wobec ich duchownych. Było to zgodne z uchwałą Biura Politycznego Komitetu Centralne-go Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z kwietnia 1952 r., w której polecano władzom te-renowym wspierać duchowieństwo prawosławne, a „zdecydowanie zwalczać organizowane przez nacjonalistyczne ukraińskie agentury podziemie wyznania grekokatolickiego”<sup>25</sup>. Pod naciskiem władz w 1952 r. Kuria w Gorzowie Wielkopolskim zabroniła ks. B. Hrynykowi od-prawianie nabożeństw w Bytowie, a w 1953 r. w Kwasowie. W tym też roku prymas, pod naci-skim władz, cofnął nadane ks. B. Hrynykowi uprawnienia. Oprócz tego przystąpiono do roz-pracowania duchowieństwa grekokatolickiego, sporządzono ich charakterystyki<sup>26</sup>. Podobnie jak w Kościele rzymskokatolickim, przeprowadzono wśród nich aresztowania. Pod koniec 1952 r. aresztowano przełożonego zakonu Bazyliańców o. Pawła Puszkarskiego i ks. dra Mykołę Deńka, a w kwietniu 1954 r. ks. B. Hrynyka, skazując ich na kary kilkuletniego więzienia. Tym samym przestały odbywać się nabożeństwa w Cyganku<sup>27</sup>. Jedynymi miejscowościami, w których nadal odprawiano w obrządku grekokatolickim, był Chrzanów i Komańcza. Uds.W wnioskował o zamknięcie tych dwóch placówek, jednak sprzeciwił się temu Urząd Bez-pieczestwa<sup>28</sup>, który wykorzystywał te placówki do obserwacji nastrojów ludności ukraińskiej. Niemniej Uds.W domagał się nie tylko zlikwidowania placówki w Chrzanowie, lecz także wy-siedlenia z ziem zachodnich i północnych wszystkich księży grekokatolickich z miejscowości zamieszkałych przez ludność ukraińską. Z kolei Referat do Spraw Wyznań PWRN w Olsztynie wnioskował: „w ramach akcji osiedleńczej dorzucić osadników wyznania prawosławnego

<sup>22</sup> AMSWiA, Urząd Rady Ministrów, sygn. 99/242. Sprawozdanie PWRN w Rzeszowie z wykonania kwietniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR z 9 VII 1953 r.

<sup>23</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 315.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 311–312.

<sup>25</sup> R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944-1989. Walka o tożsamość. (Dokumenty i materiały)*, War-szawa 1999, s. 65-68.

<sup>26</sup> AAN, Uds.W, sygn. 19/535. Charakterystyki księży grekokatolickich.

<sup>27</sup> O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, s. 119-121; o. I. Harasym, *Narys wybranych aspektów istoriji Hre-ko-Katofykkoji Cerkwy w Polsce (1945-1985)*, „Zustriczi” 1990, nr 5-6, s. 23.

<sup>28</sup> AAN, Uds.W, sygn. 19/282. Notatka Uds.W dotycząca działalności ks. grekokatolickiego Mirosława Ri-peckiego z 1953 r.

z woj. lubelskiego, których wpływ może związać byłych grekokatolików praktykujących religię z lojalnym Kościołem prawosławnym<sup>29</sup>. Powyższe wnioski ze względów praktycznych nie były jednak możliwe do zrealizowania.

Poprawę położenia Kościoła grekokatolickiego w Polsce przyniosły wydarzenia 1956 r. Wykorzystując zaistniałą sytuację, grekokatolicy i ich duchowni rozpoczęli starania o uzyskanie zgody na odprawianie nabożeństw. Poza tym coraz liczniej zaczęły napływać wnioski o otwarcie placówek grekokatolickich. Postulowano uruchomienie ich nie tylko na ziemiach zachodnich i północnych, ale także w województwie rzeszowskim<sup>30</sup>. Z podobnymi postulatami wystąpiło, powstałe w czerwcu 1956 r., Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (UTSK). Do listopada 1956 r. do władz wpłynęło 13 podań z prośbą o utworzenie placówek grekokatolickich<sup>31</sup>. 14 XI 1956 r. zwolniony z więzienia ks. B. Hrynyk wręczył prymasowi memoriał duchowieństwa grekokatolickiego w Polsce, w którym w imieniu wiernych postulowano reaktywowanie Kościoła grekokatolickiego. 29 listopada memoriał ten został uzupełniony o postulaty majątkowe, a następnie przekazany prymasowi wraz z planem organizacyjnym duszpasterstwa grekokatolickiego<sup>32</sup>.

Władze dalekie jednak były od reaktywowania Kościoła grekokatolickiego w Polsce. Swoją postawę motywowały względami politycznymi i ekonomicznymi. Polska była jedynym krajem socjalistycznym, w którym nie zniesiono formalnie ani faktycznie tego wyznania. Obawiano się, że taki krok pociągnąłby za sobą nie tylko konieczność zwrotu przejętego mienia, ale także wypłacenia ekwiwalentu za budynki rozebrane i użytkowane przez inne instytucje. W tej sytuacji Uds.W nie zgadzał się na restytucję Kościoła grekokatolickiego, a jedynie na odprawianie nabożeństw grekokatolickich w ramach Kościoła rzymskokatolickiego<sup>33</sup>. Propozycje te zostały następnie zaakceptowane przez czynniki decyzyjne, o czym 14 III 1957 r. prymas poinformował na audiencji ks. ks. B. Hrynyka i M. Deńka<sup>34</sup>. W 1957 r. utworzono 17 placówek, w 1958 dalsze 15<sup>35</sup>. Przy czym początkowo księża grekokatolicy nie mieli wszystkich uprawnień przysługujących proboszczom. Nie mogli m.in. bez zgody miejscowego proboszcza chrzczyć, udzielać ślubów, chować zmarłych. Stan ten zmienił się 17 X 1958 r., kiedy to kardynał S. Wyszyński nadał 16 duchownym grekokatolickim prawa przysługujące proboszczom<sup>36</sup>. Zezwolił także ks. Janowi Wysoczańskiemu na odprawianie nabożeństw grekokatolickich w Łosiu i Wysowie<sup>37</sup>. W tej sytuacji władze starały się administracyjnie ograniczyć działalność księży unickich. 30 X 1958 r. PWRN w Olsztynie zakazało wydzielania odrębnych kaplic na potrzeby grekokatolików, a 26 IV 1959 r. odprawiania nabożeństw w Bartoszczykach, Reszlu i Węgorze-

<sup>29</sup> R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 68-69.

<sup>30</sup> AAN, Uds.W, sygn. 25/730. Zagadnienie grekokatolickie w Polsce Ludowej z 1956 r.; ibidem, Uds.W, sygn. 26/638. Pismo Koła UTSK w Kalnikowie do Ministerstwa Oświaty w sprawie reaktywowania parafii grekokatolickiej z 15 XII 1956 r.

<sup>31</sup> Ibidem, sygn. 131/284. Informacja Uds.W dotycząca zagadnienia grekokatolickiego z 3 I 1957 r. Szerzej: R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 142-158.

<sup>32</sup> AAN, Uds.W, sygn. 30/613. Petycja duchowieństwa grekokatolickiego złożona na ręce prymasa z 29 XI 1956 r.

<sup>33</sup> Ibidem, sygn. 131/284. Informacja Uds.W dotycząca zagadnienia grekokatolickiego z 3 I 1957 r.

<sup>34</sup> I. Harasym, *Narys wybranych aspektów...*, s. 24-25.

<sup>35</sup> Idem, *Hrekokatolicycka cerkwa...*, s. 25.

<sup>36</sup> AAN, Uds.W, sygn. 30/613. Pismo okólne Uds.W do zainteresowanych PWRN w sprawie dekretu prymasa rozszerzającego uprawnienia księży grekokatolickich z lutego 1959 r.

<sup>37</sup> Ibidem, sygn. 69/42. Dekret prymasa S. Wyszyńskiego nadany ks. J. Wysoczańskiemu z 22 V 1959 r.

wie. Natomiast PWRN w Rzeszowie zabroniło ks. J. Wysoczańskiemu obsługiwanie unitów w Łosiu i Wysowej, a ks. Zenonowi Złoczowskiemu w Hłomczy, Kalnikowie, Mrzyglodzie, Sanoku i Zagórzcu<sup>38</sup>.

Powyższe zakazy niewątpliwie wiązały się z tworzeniem sieci placówek prawosławnych wśród grekokatolików, gdyż władze centralne nie rezygnowały z działań na rzecz ich przejęcia przez Kościół prawosławny. Sprzyjały erygowaniu placówek prawosławnych, lecz jedynie w skupiskach grekokatolików, którzy domagali się własnych nabożeństw. Za takim rozwiązaniem opowiadał się Uds.W, który powodzenie tej akcji widział w:

1. Umiejętnym zmobilizowaniu do tej pracy odpowiednich kadr duchowieństwa prawosławnego przez:

- przydzielenie byłym księżom grekokatolickim najbardziej eksponowanych placówek,
- krótkoterminowe przeszkolenie w obrządku grekokatolickim księży narodowości ukraińskiej pochodzących z Wołynia,
- zorganizowanie długofalowego kształcenia Ukraińców z Rzeszowszczyzny w Seminarium Duchownym w Warszawie,
- wprowadzenie nauczania języka ukraińskiego w Seminarium Duchownym w Warszawie, względnie utworzenie w nim odrębnej klasy z ukraińskim językiem wykładowym;

2. Skierowaniu dwóch księży prawosławnych, byłych grekokatolików, do województwa rzeszowskiego i jednego do olsztyńskiego;

3. Przeprowadzeniu akcji pozyskiwania duchownych grekokatolickich dla prawosławia na warunkach:

- zabezpieczenia im bytu materialnego,
- zachowania całego obrządku grekokatolickiego;

4. Zorganizowaniu ukraińskiego wydawnictwa religijnego przy Metropolii Prawosławnej oraz w wydawaniu ukraińskiej wersji „Cerkiewnego Wiestnika”, kalendarza kościelnego i modlitewników;

5. Odpowiednim finansowaniu przez Uds.W całej akcji, a zwłaszcza:

- zabezpieczeniu materialnym na okres trzyletni duchownych prawosławnych odprawiających w obrządku grekokatolickim, w szczególności na terenie województwa rzeszowskiego,
- przejściu kosztów utrzymania i kształcenia kandydatów do stanu duchownego w obrządku grekokatolickim w Seminarium Duchownym,
- udzielaniu stałej dotacji na ewentualne zorganizowanie i utrzymanie prawosławnej diecezji przemyskiej;

6. Sprowadzeniu do Polski z Kanady abp Pantelejmona Rudyka, dawnego misjonarza prawosławnego na Łemkowszczyźnie, w celu powierzenia mu kierowania akcją wśród grekokatolików i ewentualnego utworzenia diecezji przemyskiej<sup>39</sup>.

Uds.W proponował także, aby o całej akcji poinformować „w trybie poufnym” właściwych sekretarzy KW PZPR oraz przewodniczących PWRN i przekonać ich o konieczności wsparcia tych działań. Zalecano przy tym uczynić Sanok centrum rozwijania akcji prawosławnej w województwie rzeszowskim oraz przekazać Kościołowi prawosławnemu byłą katedrę grekokatolicką i do 1962 r. utworzyć prawosławną diecezję przemyską. Na powyższą akcję zakładano

<sup>38</sup> Ibidem, sygn. 41/573. Pismo ks. B. Hrynyka dp prymasa S. Wyszyńskiego w sprawie utrudniania przez władze działalności duszpasterskiej księżom unickim z 28 V 1960 r. W wymienionych miejscowościach nabożeństwa odbywały się sporadycznie, przeważnie w większe święta.

<sup>39</sup> Ibidem, sygn. 25/730. Zagadnienie grekokatolickie w Polsce Ludowej z 1956 r.

przeznaczyć z Funduszu Kościelnego 60 tys. zł na dotacje osobowe oraz 200 tys. zł na remonty budynków przekazywanych Kościołowi prawosławnemu<sup>40</sup>. W tych planach na uwagę zasługuje fakt zwrócenia przez władze uwagi na województwo rzeszowskie. Do tej pory starano się nie tworzyć tam sieci placówek prawosławnych. Jednak coraz liczniejsze powroty grekokatolików i wysuwane przez nich żądania reaktywowania parafii grekokatolickich spowodowały zmianę stanowiska władz, które nie godziły się jednak na tworzenie placówek unickich, lecz prawosławnych, i to z trzech głównych powodów. Po pierwsze, prawosławie ze swoją dyspozycyjnością hierarchów i części duchowieństwa nie było nośnikiem ukraińskiej idei narodowej, po drugie, istnienie placówek grekokatolickich zachęcałoby grekokatolików z ziem zachodnich i północnych do powrotu, a po trzecie, prawosławie osłabiałoby pozycję Kościoła rzymskokatolickiego na tym terenie.

Realizując plan przejmowania grekokatolików przez Kościół prawosławny, metropolita Makary 25 października 1956 r. zwrócił się do Uds.W o zgodę na nauczanie języka ukraińskiego w Seminarium Duchownym w Warszawie. 15 listopada otrzymał pozytywną odpowiedź z jednoczesną prośbą o uzgodnienie z Uds.W programu nauczania tego języka<sup>41</sup>. Metropolita polecił także ks. J. Lewiarzowi przeprowadzenie rozeznania co do możliwości utworzenia parafii prawosławnych na terenie województwa rzeszowskiego<sup>42</sup>. Uds.W nakazywał PWRN w Rzeszowie niezwłoczne przekazanie Kościołowi prawosławnemu nieczynnych cerkwi, a w wypadku braku kluczy — spowodowanie niezwłocznego ich otwarcia i przerobienia zamków. Zakazywano jednocześnie udzielania zezwoleń na odprawianie nabożeństw grekokatolickich w Przemyślu i okolicach, gdyż planowano uruchomić tam placówkę prawosławną<sup>43</sup>. Przełomowe były tutaj lata 1958–1959, kiedy utworzono 14 placówek (Bartne, Blechnarka, Bodaki, Bóbrka, Hańczowa, Hłomcza, Kalników, Kłokowice, Kwiaton, Młodowice, Regetów Niżny, Sanok, Wysowa, Zagórz), co było możliwe dzięki licznym powrotom ludności ukraińskiej, przy jednoczesnym zakazie erygowania placówek grekokatolickich na tym terenie. W 1958 r. powołano przy Metropolii komitet misyjny, a rok później dekanat rzeszowski<sup>44</sup>.

Za przykład jednego z mechanizmów tworzenia placówek prawosławnych może posłużyć wieś Kalników. 15 XII 1956 r. Zarząd Koła UTSK w Kalnikowie, działając w imieniu miejscowej ludności ukraińskiej, wystąpił z prośbą o erygowanie parafii grekokatolickiej i przekazanie na ten cel opuszczonej cerkwi i plebanii. 11 II 1957 r. Wydział do Spraw Wyznań PWRN w Rzeszowie przesłał wspomniane pismo z negatywną opinią do Uds.W<sup>45</sup>. Jednocześnie poinformowano wnioskodawców, że sprawa jest w toku rozpatrywania, a o decyzji zostaną „powiadomieni we właściwym czasie”<sup>46</sup>. Władze jednak milczały. Dopiero gdy 23 sierpnia Kuria Biskupia w Przemyślu zgodziła się na odprawienie nabożeństwa grekokatolickiego w Kalniko-

<sup>40</sup> Ibidem, sygn. 30/612. Notatka dotycząca grekokatolicyzmu z 1956 r.

<sup>41</sup> Ibidem, sygn. 24/26. Pismo metropolity Makarego do Uds.W w sprawie nauczania języka ukraińskiego z 25 X 1956 r.; ibidem, Odpowiedź Uds.W metropolacie Makaremu dotycząca nauczania języka ukraińskiego z 15 XI 1956 r.

<sup>42</sup> Ibidem, sygn. 24/750. Sprawozdanie ks. Jana Lewiarza z wyjazdu służbowego do województwa rzeszowskiego z 20 VIII 1956 r.

<sup>43</sup> Ibidem, sygn. 30/611. Poufne pismo Ud/sW do PWN w Rzeszowie w sprawie przekazania na potrzeby kultu prawosławnego nieczynnych cerkwi w woj. rzeszowskim z 30 VIII 1958 r.

<sup>44</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 177–178.

<sup>45</sup> AAN, Uds. W, sygn. 26/638. Pismo PWRN w Rzeszowie do Uds.W w sprawie erygowania placówki grekokatolickiej w Kalnikowie z 11 II 1957 r.

<sup>46</sup> Ibidem. Pismo ZK UTSK w Kalnikowie do Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych w sprawie otwarcia placówki grekokatolickiej w Kalnikowie z 15 X 1957 r.



wie, które odbyło się 28 sierpnia, w święto Wniebowzięcia NMP, władze zainteresowały się problemem. PWRN w Rzeszowie wysłało w tej sprawie pismo do Uds.W z prośbą o odpowiednie instrukcje<sup>47</sup>. 19 września Zarząd Koła UTSK ponowił swoją prośbę o erygowanie placówki grekokatolickiej w Kalnikowie<sup>48</sup>. 15 października w tej sprawie zwrócił się do Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych<sup>49</sup>. 31 I 1958 r. nadeszła odpowiedź z Uds.W, w której poinformowano zainteresowanych, że wniosek w sprawie erygowania parafii powinien być złożony przez władze kościelne<sup>50</sup>. Spełnienie tego wniosku było niemożliwe, gdyż Kościół grekokatolicki w Polsce nie był uznawany przez władze. 8 marca grekokatolicy z Kalnikowa wystosowali petycję do Uds.W z żądaniem utworzenia parafii grekokatolickiej<sup>51</sup>. 14 marca starania te poparł ZG UTSK, lecz bez rezultatu<sup>52</sup>. W tej sytuacji, można przypuszczać, że za namową władz, część ludności ukraińskiej postanowiła erygować parafię prawosławną. W sierpniu do Kalnikowa przybył ks. Mikołaj Poleszczuk, który w imieniu Kościoła prawosławnego przejął od władz byłą cerkiew grekokatolicką<sup>53</sup>.

W praktyce jednak akcja misyjna Kościoła prawosławnego napotkała na wiele trudności. Przeciwna jej była większość ludności polskiej i władz terenowych, zwłaszcza w województwie rzeszowskim, gdyż jedni i drudzy w ogóle nie chcieli widzieć na swoim terenie nie tylko placówek grekokatolickich, ale także prawosławnych. Posądzając duchowieństwo prawosławne o ukrainizację ludności, a tym samym o „nacionalizm ukraiński”, sabotowano polecenia władz zwierzchnich w zakresie przekazywania świątyń, plebanii, utrudniano obsadę stanowisk<sup>54</sup>. Często godzono się na erygowanie placówek prawosławnych dopiero po stanowczym poleceniu władz zwierzchnich<sup>55</sup>. Niechętnie odnoszono się także do rozbudowy Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie. Przeciwnie były temu także władze centralne. Ludność ukraińska na tym terenie była prawosławna, a ewentualne powstanie nowych parafii mogło jedynie zachęcić Ukraińców z ziem zachodnich i północnych do powrotu. Dlatego Wydział do Spraw Wyznań PWRN w Lublinie przeciwny był erygowaniu nowych placówek oraz postulował, aby przejęte przez różne instytucje obiekty prawosławne „rozebrać względnie przebudować tak, ażeby zatraciły swój poprzedni wygląd”<sup>56</sup>.

Rozbudowie sieci placówek prawosławnych przeciwny był także Kościół rzymskokatolicki oraz duchowieństwo grekokatolickie. W przypadku tych ostatnich było to ich być albo nie być. Utrata wiernych oznaczała faktyczną likwidację tego obrządku. Z kolei Kościół rzymskokatolicki niechętny był rozbudowie i umacnianiu się prawosławia. Obawiał się także zmniejszenia

<sup>47</sup> Ibidem. Pismo PWRN w Rzeszowie do Uds.W w sprawie odprawienia nabożeństwa grekokatolickiego w Kalnikowie z 16 IX 1957 r.

<sup>48</sup> Ibidem. Pismo ZK UTSK w sprawie erygowania placówki grekokatolickiej w Kalnikowie z 19 IX 1957 r.

<sup>49</sup> Ibidem. Pismo ZK UTSK w Kalnikowie do Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych w sprawie otwarcia placówki grekokatolickiej w Kalnikowie z 15 X 1957 r.

<sup>50</sup> Ibidem. Pismo Uds.W do ZK UTSK w Kalnikowie w sprawie erygowania parafii grekokatolickiej z 31 I 1958 r.

<sup>51</sup> Ibidem. Petycja grekokatolików z Kalnikowa w sprawie erygowania parafii grekokatolickiej z 8 III 1958 r.

<sup>52</sup> Ibidem. Pismo Uds.W do ZG UTSK w sprawie erygowania parafii grekokatolickiej w Kalnikowie z 13 V 1958 r.

<sup>53</sup> Ibidem. Protokół zdawczo-odbiorczy w sprawie przekazania cerkwi w Kalnikowie z 1 IX 1958 r.

<sup>54</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 176.

<sup>55</sup> AAN, Uds.W, sygn. 30/611. Pismo Uds.W do PWRN w Rzeszowie w sprawie sprzyjania działalności Kościoła prawosławnego z 24 XI 1958 r.

<sup>56</sup> Ibidem, sygn. 24/18. Informacja PWRN w Lublinie dotycząca spraw ukraińskich z 20 IX 1956 r.

swojego stanu posiadania w południowo-wschodniej Polsce. Erygowanie placówek prawosławnych stwarzało dla niego niebezpieczeństwo utraty przejętego majątku grekokatolickiego, zwłaszcza świątyń. Nie były to obawy bezpodstawne. 7 XI 1958 r. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wysowej nakazało miejscowemu proboszczowi przekazanie Kościołowi prawosławnemu byłych cerkwi grekokatolickich w Blechnarce, Hańczowej i Wysowej wraz z kaplicą nadgraniczną na górze Jawor<sup>57</sup>. Mimo protestu Kurii tarnowskiej PWRN w Rzeszowie podtrzymało tę decyzję<sup>58</sup>. Dlatego też oba obrządki starały się zapobiec rozwojowi prawosławia. Duchowieństwo grekokatolickie chciało jak najszybciej stworzyć sieć własnych placówek w oparciu o parafie łańskie. Z kolei Kościół rzymskokatolicki czynnie przeciwdziałał erygowaniu placówek prawosławnych oraz wykorzystywał w tym celu kler grekokatolicki, zezwalając mu na sporadyczne odprawianie nabożeństw. Umożliwianie przez duchowieństwo rzymskokatolickie odprawiania nabożeństw grekokatolickich na terenie województwa rzeszowskiego spotkało się z kolei z protestem władz.

Z początkiem lat 60. działania władz na rzecz działalności Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików stały się bardziej stanowcze, zwłaszcza w województwie rzeszowskim, gdzie przystąpiono do likwidacji działających placówek grekokatolickich. 5 VII 1961 r. funkcjonariusze SB doprowadzili, uciekając się do podstępów, do zamknięcia cerkwi w Komańczy. Po licznych protestach grekokatolików, a także Kurii Biskupiej w Przemyślu i kard. S. Wyszyńskiego w 1962 r. została ona ponownie otwarta, ale już jako prawosławna. W obawie, aby ludność nie przeszła na prawosławie, nabożeństwa grekokatolickie zaczęły odbywać się w miejscowym kościele rzymskokatolickim<sup>59</sup>. 4 VII 1962 r. zamknięto także cerkiew w Krempiej<sup>60</sup>. Władze zamierzały także zamknąć cerkiew w Szczawnem, a następnie przekazać ją Kościołowi prawosławnemu. Identycznie Uds.W planował zrobić z kościołem garnizonowym w Przemyślu, w którym odbywały się nabożeństwa grekokatolickie<sup>61</sup>. 10 IV 1962 r. kierownik Wydziału do Spraw Wyznań PWRN w Szczecinie Henryk Kołodziejek odbył rozmowę z bp. Bazylim, w trakcie której omówiono sprawę intensyfikacji działalności Kościoła prawosławnego w województwie szczecińskim<sup>62</sup>.

Sprawami prawosławia na Rzeszowszczyźnie żywo interesował się nowy metropolita Stefan, znany zwolennik działalności misyjnej wśród grekokatolików. 7 IX 1965 r. przybył do Rzeszowa, gdzie spotkał się z przewodniczącym PWRN, z którym omówił sprawę dalszego przekazywania świątyń dla Kościoła prawosławnego. Metropolita także zapoznał swego rozmówcę z zamiarem utworzenia diecezji prawosławnej w Przemyślu. Dlatego też postulował przekazanie na ten cel byłej katedry grekokatolickiej lub cerkwi na Zasaniu, będącej siedzibą miejscowego archiwum<sup>63</sup>. W listopadzie przesłał na ręce przewodniczącego PWRN w Rzeszowie wy-

<sup>57</sup> Ibidem, sygn. 38/518. Pismo Kurii tarnowskiej do PWRN w Rzeszowie w sprawie przekazania cerkwi Kościołowi prawosławnemu z 20 XI 1958 r.

<sup>58</sup> Ibidem. Pismo PWRN w Rzeszowie do Kurii tarnowskiej w sprawie przekazania cerkwi Kościołowi prawosławnemu z 16 XII 1958 r.

<sup>59</sup> Dokumenty dotyczące tego zagadnienia patrz: AAN, Uds. W, sygn. 131/283.

<sup>60</sup> Dokumenty dotyczące tego zagadnienia patrz: AAN, Uds. W, sygn. 45/567.

<sup>61</sup> AAN, Uds. W, sygn. 127/56. Sprawozdanie J. Ochaba z wyjazdu służbowego do województwa rzeszowskiego z 10 III 1962 r.

<sup>62</sup> Ibidem, sygn. 45/17. Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej z bp. Bazylim w Wydziale do Spraw Wyznań PWRN w Szczecinie 10 IV 1962 r.

<sup>63</sup> Ibidem, sygn. 75/40. Notatka z rozmowy metropolity Stefana z przewodniczącym PWRN w Rzeszowie z 8 X 1965 r.

kaz 23 świątyń, z prośbą o przekazanie ich Kościołowi prawosławnemu<sup>64</sup>. Władze wojewódzkie zamierzały przekazać tylko kilka z wymienionych świątyń, gdyż pozostałe były użytkowane przez kler rzymskokatolicki bądź służyły do celów niesakralnych. Wówczas Uds.W nakazał ponowne rozpatrzenie możliwości przyznania dalszych świątyń<sup>65</sup>. W tej też sprawie w dniach 14–16 II 1966 r. przebywała w Rzeszowie i Przemyślu delegacja składająca się z przedstawicieli KC PZPR, MSW, Uds.W. Na odbytej naradzie z miejscowymi czynnikami społeczno–politycznymi stwierdzono potrzebę przezwycięzania istniejących na szczeblu powiatów oporów w kwestii przydzielania świątyń Kościołowi prawosławnemu oraz udzielenia mu dalszej pomocy w jego akcji misyjnej wśród grekokatolików, a także opowiedziano się za utworzeniem prawosławnej diecezji w Przemyślu. W toku narady z przemyskimi czynnikami opracowano nawet sposób przekazania katedry. Zgodnie z nim, zamierzano pod pretekstem przeprowadzenia niezwłocznego remontu katedry przenieść tymczasowo oo. karmelitów do wcześniej przejętego przez kapelana wojskowego kościoła garnizonowego, a następnie zamknąć katedrę i niezwłocznie ustawić rusztowania celem „uspokoienia opinii publicznej i przyzwyczajenia wyznawców parafii karmelickiej do kościoła garnizonowego”<sup>66</sup>. Tym sposobem chciano upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: przekazać katedrę prawosławnym oraz zlikwidować nabożeństwa grekokatolickie w kościele garnizonowym. Wspomniane narady zaowocowały konkretnymi rozwiązaniami również w sprawie przekazania świątyń Kościołowi prawosławnemu. W miejscowościach: Dziurdziów, Krempna, Olechowiec, Pikulice, Polany, Posada Rybotycka, Turzańsk i Zapaków postanowiono niezwłocznie je przekazać, a w dalszej kolejności także w: Bielance, Hołuczkanie, Hotyńcu, Koniecznej, Kulasznie, Lesku, Leszczynach, Siemuszowej, Żdyni i jedną cerkiew w Przemyślu<sup>67</sup>.

Niemniej realizacja planu umacniania prawosławia na Rzeszowszczyźnie napotkała na opór miejscowych władz lokalnych, które obawiały się odrodzenia nacjonalizmu ukraińskiego. Potwierdzały to spostrzeżenia delegacji Uds.W, która w dniach 24–27 IV 1967 r. przebywała na terenie województwa rzeszowskiego. W sprawozdaniu końcowym z tej kontroli stwierdzono: „towarzysze rzeszowscy są zbyt uczuleni na rozwój nastrojów nacjonalistycznych (...), wszędzie węższą rozbudzenie nacjonalizmu ukraińskiego i zarzucają duchownym prawosławnym, że w stosunku do Ukraińców (i Łemków) prowadzą nie tylko działalność religijną, lecz nacjonalistyczno–społeczną”<sup>68</sup>. Postawę tę niewiele zmieniły częste kontrole województwa rzeszowskiego przez Uds.W oraz odgórne nakazy. Przydzielano świątynię, nie przyznając z kolei plebanii, co utrudniało objęcie placówki przez duchownego. Z przekazanych Kościołowi prawosławnemu do 1968 r. 30 świątyń zaledwie przy kilku były pomieszczenia dla księdza<sup>69</sup>. Nie zdołano na przykład rozwiązać sprawy ustanowienia w Przemyślu placówki prawosławnej. Z jednej strony władze lokalne cały czas opowiadały się za przekazaniem na ten cel byłej katedry grekokatolickiej, a z drugiej obawiały się protestów mieszkańców i kurii. Wiele wskazuje na to, że miejscowym czynnikiem decyzyjnym, wbrew oficjalnym deklaracjom, zależało bardziej na pozosta-

<sup>64</sup> AAN, Uds.W, sygn. 131/284. Wykaz planowanych do przejścia cerkwi przez Kościół prawosławny z 22 XI 1965 r.

<sup>65</sup> Ibidem. Pismo Uds.W do PWRN w Rzeszowie w sprawie przekazania cerkwi dla Kościoła prawosławnego z 26 I 1966 r.

<sup>66</sup> Ibidem. Sprawozdanie z delegacji służbowej do Rzeszowa i Przemyśla z 19 I 1966 r.

<sup>67</sup> Ibidem. Notatka Uds.W dotycząca problemu grekokatolickiego w Polsce z 28 I 1966 r.

<sup>68</sup> Ibidem, sygn. 127/56. Sprawozdanie z kontroli Wydziału do Spraw Wyznań PWRN w Rzeszowie z 24–27 IV 1967 r.

<sup>69</sup> Ibidem, sygn. 131/286. Informacja o pobycie w województwie rzeszowskim delegacji Uds.W z 22–24 II 1968 r.; K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 179.

wieniu oo. karmelitów w tej świątyni niż ustanowieniu tam siedziby biskupstwa prawosławnego, zważywszy że przybywało w tej świątyni tylko trzech zakonników. Dlatego zasłanianie się opinią publiczną i wymyślano coraz to nowe plany rozwiązania tego problemu.

Rozwój prawosławia utrudniały także inne czynniki. Niebagatelną rolę odegrał w tym kler unicki, obejmując legalnie i nielegalnie działalnością duszpasterską coraz większe rzesze grekokatolików. Wykorzystywał przy tym przychyłność znacznej części duchownych łacińskich, którzy przeciwni byli prawosławiu i udostępniali kościoły na potrzeby grekokatolików. Właśnie zezwolenie władz na odprawianie nabożeństw grekokatolickich na ziemiach zachodnich i północnych spowodowało zahamowanie rozwoju sieci parafii prawosławnych, a nawet ich upadek. W dekanacie koszalińskim zaprzestano działalności placówki w: Bytowie, Głodowie, Karścinie, Konikowie, Rzeczenicy, a funkcjonowanie kilku innych, jak: Drzonowo, Ołużna, Rokosowo i Sławno uległo zawieszeniu. W dekanatach województwa olsztyńskiego i gdańskiego uległy likwidacji placówki w Kwidzynie i Prabutach, lecz utworzono nowe w: Gołdapi, Krukankach, Morągu i Orłowie. Na pozostałych terenach uruchomiono jedynie placówki w: Gorzowie, Świdnicy i Ząbkowicach Śląskich, co wiązało się z istnieniem tam wiernych tego wyznania<sup>70</sup>. Na Rzeszowszczyźnie zapobieganie rozwojowi prawosławia przez kler unicki i łaciński doprowadziło do wybuchu głośnych konfliktów, które szybko przybierały charakter narodowościowy, co wykorzystywały, a nawet podsycaly, miejscowe władze. Do znanych należą konflikty w: Hłomczy, Kalnikowie, Kunkowej, Roździelu, czy najbardziej głośny w Polanach. Ten ostatni, który ciągnął się kilka lat, doprowadził do bezpośredniej korespondencji prymasa z metropolitą, a nawet nabrał międzynarodowego rozgłosu, kładąc się cieniem na politykę władz wobec ludności ukraińskiej<sup>71</sup>.

Z początkiem lat siedemdziesiątych zapowiadaną przez władze „odnowę” grekokatolicy odebrali jako szansę na legalizację swego kościoła. Rozpoczęto zbieranie podpisów pod petycjami do władz, a Bazylianie zwiększyli liczbę swych placówek<sup>72</sup>. Szybko jednak przekonali się, że stanowisko władz jest w tej kwestii niezmiennie. Niemniej z dostępnych autorowi dokumentów wynika, że z początkiem lat siedemdziesiątych władze odstąpiły od popierania prawosławia w jego działalności misyjnej wśród grekokatolików. Przekonano się, że powstałe wcześniej parafie w większości przybrały ukraiński charakter, a tym samym stały się ostoją ukraińkości, wbrew intencji władz oraz części duchowieństwa prawosławnego (niektórzy z nich byli Białorusinami). Główną rolę odegrali w tym wierni, którzy nie chcieli wyrzec się swej narodowości. W obawie przed gniewem swych parafian nawet niezainteresowani umacnianiem ukraińskiej świadomości narodowej księża szli na znaczne wobec nich ustępstwa. Nie odpowiadało to władzom, które dążyły przecież do zacierania różnic narodowych. Dlatego też we wrześniu 1972 r. Uds.W wnioskował do KC PZPR, aby nie przydzielać Kościołowi prawosławnemu dalszych świątyń na terenie południowo-wschodniej Polski<sup>73</sup>. Niepowodzeniem więc zakończyła się próba uzyskania przez prawosławnych cerkwi w Gładyszowie<sup>74</sup>. Wymownym faktem było wycofanie języka ukraińskiego z prawosławnego seminarium duchownego w Warszawie. Działania te były zgodne z głoszoną wówczas przez władze tezą o jednonarodowym charakterze Pol-

<sup>70</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 179–180.

<sup>71</sup> Liczna dokumentacja dotycząca tego konfliktu znajduje się w AAN, Uds.W, sygn. 131/421.

<sup>72</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 374.

<sup>73</sup> AAN, Ud.sW, sygn. 131/283. Notatka w sprawie obiektów cerkiewnych rozmieszczonych na terenie województw południowo-wschodnich z 15 IX 1972 r.

<sup>74</sup> *Ibidem*, sygn. 131/400. Pismo Uds.W do metropolity Bazylego w sprawie nieprzyznania cerkwi w Gładyszowie ze stycznia 1973 r.

ski. Pod koniec lat 70. Uds.W podjął starania mające na celu narzucenie obrządku parafiom bitytualnym, co sprowadzało się do zakazu odprawiania w rycie wschodnim<sup>75</sup>.

Wydarzenia w Polsce 1980 r., powstanie „Solidarności”, rzutowały na politykę wyznaniową władz. Ponownie odżyły nadzieje grekokatolików na legalizację ich Kościoła. Władze dalekie były od realizacji tego postulatu, jednak w ich podejściu zarysowała się pewna zmiana, czego wyrazem były zapoczątkowane od 1984 r. przyjazdy do Polski grekokatolickiego abpa Myrosława Marusyna, zarazem sekretarza Kongregacji Kościołów Wschodnich. W ciągu czterech wizyt wyświęcał nowych księży i odwiedzał parafie grekokatolickie. Dla wiernych i duchowieństwa spotkania te miały istotne znaczenie psychologiczne, były świadectwem pamięci i opieki nad nimi ze strony Stolicy Apostolskiej i hierarchii grekokatolickiej. Oczywiście te przyjazdy odbywały się za zgodą władz, które w tym okresie nie prezentowały jednoznacznej postawy w kwestii grekokatolickiej. Z jednej strony nie czyniły większych przeszkód w tworzeniu nowych placówek oraz w wyjazdach duchownych za granicę, w ich kontaktach z hierarchiami, godziły się na zorganizowane wyjazdy grekokatolików do Rzymu, z których większość nie powracała już do Polski. Z drugiej jednak strony sprzeciwiały się legalizacji tego wyznania, tworzeniu parafii i innych struktur kościelnych, inwigilowały duchowieństwo oraz wspierały Kościół prawosławny w jego działalności wśród grekokatolików<sup>76</sup>. Przykładem może być zgoda władz na utworzenie parafii prawosławnej w Przemyślu oraz wyrażenie zgody na budowę cerkwi prawosławnej w Krynicy. We wrześniu 1983 r. ustanowiono prawosławną diecezję przemysko–nowosądecką z siedzibą w Sanoku.

Pod koniec lat 80. nastąpiły zasadnicze zmiany w położeniu Kościoła grekokatolickiego w Polsce, który w 1988 r. liczył 84 placówki, obsługiwane przez 61 duchownych<sup>77</sup>. Złożyła się na to przychylność papieża Jana Pawła II, którą zawsze okazywał podczas pielgrzymek do Polski, a także zmiany zachodzące w ZSRR, wyrażające się także w złagodzeniu polityki wobec nielegalnie działającego tam Kościoła grekokatolickiego, co z kolei rzutowało na postawę władz polskich. Równie ważną rolę odegrała tutaj postępująca przychylność do grekokatolików wśród biskupów polskich, jak również pozostałego duchowieństwa i wiernych. Ich wyrazem były, odbywające się od 1982 r., coroczne pielgrzymki unitów na Jasną Górę oraz msza pojednania z udziałem duchownych i wiernych obu obrządków, która odbyła się 3 VI 1984 r. w Podkowie Leśnej. 8 i 17 X 1987 r. miały miejsce rzymskie spotkania biskupów polskich i ukraińskich<sup>78</sup>. Prawdziwym przełomem w tym kontekście stały się obchody Tysiąclecia Chrztu Rusi–Ukrainy w 1988 r. na Jasnej Górze z udziałem hierarchii grekokatolickiej z Zachodu i Ukrainy na czele z kardynałem Mirosławem Lubaczywskim oraz Episkopatu Polski pod przewodnictwem prymasa Józefa Glempa. Większość grekokatolików sądziła, że z tej okazji papież mianuje dla nich biskupa. Dopiero jednak zmiany, jakie nastąpiły w Polsce w 1989 r., pozwoliły na spełnienie ich oczekiwań. Tym samym zaniechano wspierania akcji misyjnej Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików. 16 IX 1989 r. ks. Jan Martyniak na Jasnej Górze otrzymał sakrę biskupią i został mianowany biskupem pomocniczym prymasa Polski dla wiernych obrządku grekokatolickiego. 16 I 1991 r. Stolica Apostolska ogłosiła publicznie o podniesieniu bpa J. Martyniaka do godności ordynariusza przemyskiej diecezji grekokatolickiej. Mimo decyzji papieża grekokatolicy nie odzyskali swojej byłej katedry, gdyż sprzeciwili się temu oo. karmelici i część

<sup>75</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 377.

<sup>76</sup> APK, UW (Wydział ds. Wyznań), spis 2, nr 19. Pismo Uds.W w Warszawie do Wydziału ds. Wyznań UW w Koszalinie w sprawie Kościoła grekokatolickiego z 31 VIII 1985 r.

<sup>77</sup> O. I. Harasym, *Hrekokatołycka cerkwa...*, s. 27.

<sup>78</sup> Patrz: „Znak” 1988, nr 4, s. 29–37.

mieszkańców Przemyśla. 2 VI 1991 r. wolą papieża kościół garnizonowy w Przemyślu został nadany grekokatolikom i podniesiony do rangi katedry.

Odzyskanie przez Kościół grekokatolicki osobowości prawnej ostatecznie położyło kres działaniom na rzecz jego likwidacji. W okresie PRL sprowadzały się one z jednej strony do zapobiegania odradzaniu się obrządku grekokatolickiego, a z drugiej, do wspierania akcji misyjnej Kościoła prawosławnego wśród unitów. Władze zakładały, że istniejące duże podobieństwo obu obrządków zaowocuje przejściem grekokatolików na prawosławie. Jednak w trakcie realizacji tego zamierzenia pojawiło się wiele trudności, które w znacznym stopniu ograniczyły jego powodzenie. Dlatego większość grekokatolików pozostała wierna swemu obrządkowi. Niemniej Kościołowi prawosławnemu udało się utworzyć placówki wśród unitów, a tym samym rozszerzyć teren swej działalności. Akcja ta spotkała się z przeciwdziałaniem Kościoła rzymskokatolickiego, który słusznie dopatrywał się w niej próby ograniczenia swych wpływów, oraz duchowieństwa grekokatolickiego, któremu istnieniu realnie zagrażała. Ta swoista walka o dusze doprowadziła do pogłębienia się niechęci między katolikami obu obrządków a prawosławnymi. Przy czym powstawanie placówek prawosławnych, przy braku grekokatolickich, stwarzało ludności ukraińskiej możliwość modlenia się we własnym języku, a tym samym sprzyjało zachowaniu tożsamości narodowej.

### **The Missionary Campaign of the Russian Orthodox Church among the Uniates in Poland from 1951 to 1989**

After the second world war, the Greek Catholic (Uniate) Church faced the threat of total liquidation. In contrast to the Soviet Union, Romania and Czechoslovakia, where it was banned in 1946, its abolishment in Poland was not granted legal forms. The authorities were of the opinion that the resettlement of the Ukrainian population, including the Uniates, to the Soviet Union would automatically resolve the problem. Nevertheless, part of the Uniate clergy and faithful remained in Poland, and despite deportation to the Western and Northern territories (the „Wisła” campaign) initiated attempts at the reactivation of the Church. The authorities, however, supported a total liquidation of the Greek Catholic rite. Plans were made to achieve this goal by conversion to the Russian Orthodox creed. The Orthodox Church in Poland perceived this campaign as an opportunity for increasing its status and with official support began creating parishes among the Uniates, thus deteriorating relations not only between those two Churches but also with the Roman Catholic Church which decided to defend the Uniates. The missionary campaign ended with a partial success since only some of the Uniates decided to abandon their creed.